

FRANCJA: REMEDIUM NA CIĘCIA BUDŻETU ARMII

Pałac Elizejski kontynuuje zacieranie pierwszego kryzysu wizerunkowego prezydenta Macrona po dymisji byłego już szefa sztabu generalnego. Doszło do niej w wyniku krytyki gen. Pierre'a de Villiersa pod adresem cięć budżetowych, które miały dotknąć armię, co spotkało się z ostrą reakcją Emmanuela Macrona. Lekarstwem na powstałe w ten sposób napięcie na linii zwierzchnik sił zbrojnych-armia ma być zapowiedź odblokowania jeszcze w tym miesiącu środków w wysokości 1,2 mld euro z rezerwy ministerstwa.

"Damage Control" nowego prezydenta trwa. Jego ostatnim aktem jest zapowiedź szefowej resortu obrony dotycząca stopniowego odblokowania 1,2 mld euro dla armii. Każde ministerstwo w ciągu roku jest zobowiązane do gromadzenia środków, które mogą zostać wykorzystane w przypadku pojawienia się niespodziewanych wydatków. Jeśli taka potrzeba nie pojawi się, wtedy kwota jest wypłacana resortowi z końcem roku. Tym razem Florence Parly w wywiadzie dla "Le Journal du Dimanche" zapowiedziała, że z 1,9 mld euro zarezerwowanych na ten cel, już w tym miesiącu zostanie stopniowo wypłaconych 1,6 mld euro.

Deklaracja nastąpiła po czwartkowej wizycie prezydenta w bazie sił powietrznych w Istres na południu Francji, gdzie Emmanuelowi Macronowi towarzyszyła szefowa resortu obrony oraz nowy szef sztabu gen. François Lecointre. Zwierzchnik sił zbrojnych po raz kolejny ponowił zapowiedź zwiększenia budżetu armii w 2018 r. i kontynuowania tego trendu w kolejnych latach, tak aby w 2025 r. wydatki na obronność sięgnęły poziomu 2 proc. PKB (50 mld euro).

Zapowiedź cięć budżetowych tuż przed Dniem Bastylli, świętem szczególnym dla francuskiego wojska oraz twarda polemika z szefem sztabu broniącym środków przeznaczanych na armię spotkała się z niezadowolaniem wojskowych i krytyką Macrona w mediach. W efekcie według sondażu przeprowadzonego przez Ifop poll i opublikowanego przez "Journal du Dimanche" poparcie dla prezydenta spadło o 10 punktów procentowych. Spadek z 64 proc., w czerwcu do 54 proc. w lipcu to największy spadek od 1995 r. kiedy w ciągu miesiąca prezydent Jacques Chirac stracił 15 punktów procentowych.

Czytaj więcej: [Spór o budżet i dymisja szefa sztabu. Rysa w relacjach Macrona z armią \[ANALIZA\]](#)

Nie może zatem dziwić, że prezydent podjął aktywne działania, aby odwrócić niekorzystną narrację w mediach, szczególnie, że Francję czeka gorąca polityczna jesień w związku z planami wprowadzenia kontrowersyjnych reform socjalnych i gospodarczych, do których prezydentowi potrzebne jest poparcie społeczne. Z drugiej strony chcąc zaoszczędzić 4,5 mld euro, prezydent nie może ugiąć się pod presją krytyki i wycofać ze swoich planów - byłby to bowiem argument dla innych resortów i środowisk, które również muszą liczyć się z cięciami. Kolejne miesiące pokażą, czy pojednawcze gesty wykonywane przez Macrona w kierunku armii oraz dodatkowe fundusze wystarczą, by odzyskać utracone poparcie.